Kraków, Niedziela 24 sierpnia 1924 r

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40 z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr 193 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Wykrycie olbrzymiego archiwum komnistycznego w Polsce.

Tajemnicza szafa zawierała nieoceniony materjał. — „Kopalnia Informacyj dla naszych władz bezpieczeństwa".

Jeszcze nie przebrzmiały wyniki sensacyjnej pracy policji politycznej, w związku z aresztowaniami **przywódców egzekutywy komunistycznej partji w Polsce,** gdy znowu **dochodzą wieści o dalszych konsekwencjach tego aresztowania.** Oto przy dokładnych powtórnie podjętych przez inspektora **Piątkiewicza** dochodzeniach, okazało się, że **szafa mieszcząca się w lokalu zdemaskowanego centralnego komitetu komunistycznego** przy ul. Królewskiej w Warszawie,

posiadała jeszcze szereg tajemnic,

które były dalszym **kluczem do rozwiązania konspiracji komunistycznej roboty w Polsce.**

Szafa ta była **własnością sekretarjatu Centralnego komitetu K. P. R. P.,** do której klucze posiadali aresztowani już i znani działacze komunistyczni J. Brun i W. Wróblewski. Poddana przed kilku dniami ponownym oględzinom **zdradziła wreszcie swoje tajemnice.** Oto w misterny sposób wykonane **podwójne ściany i dno szafy były tajnemi skrytkami na archiwa Centralnego komitetu komunistycznej partji w Polsce.**

Po odsunięciu tajemniczych deseczek wypadać poczęły ze wszystkich stron najrozmaitsze dokumenty i plany akcji komunistów. Bardzo ciekawymi okazały się rozmaite **rezolucje tajnych zjazdów partyjnych,** dyrektywy, co mają czynić i jak prowadzić swą robotę okręgowe komitety. Pozatem **rezolucje wszystkich zjazdów partji bolszewickich w Rosji,** dotyczących spraw komuny w Polsce.

Również **archiwowano tam wszelakiego rodzaju dokumenty, dotyczące wielkich procesów komunistycznych** oraz **o szpiegostwo w Polsce.**

Bardzo jednak cennym materjałem informacyjnym dla władz policyjnych okazały się

papiery, omawiające organizację ruchu komunistycznego wśród robotników fabrycznych.

Zapewne stanowić one będą podstawy do punktu widzenia władz na rozmaite organizacje robotnicze. Poważną okazała się również **literatura w sprawie rad załogowych na Górnym Śląsku,** oraz akta dotyczące komunistycznych „komitetów akcji". Niezależnie od tego oddzielnie traktowaną była **sprawa, w jaki sposób komuniści mają opanować organizację Kasy chorych** dla swoich celów.

Szereg sprawozdań z rozmaitych tajnych posiedzeń różnych związków zawodowych wyłącznie prowadzonych przez komunistów oraz rękopis manifestu międzynarodówki komunistycznej do proletarjatu miast i wsi,

zachowane były w specjalnym pudełeczku.

Pozatem dno szafy wypełniały **rękopisy artykułów politycznych** w znacznej ilości, np. jeden p. t. **„Jak poseł Thugutt zdradza chłopów".**

Najciekawszym atoli dokumentem są
zapiski personalne szeregu działaczy komunistycznych,

z których większa część jest już osadzona w więzieniu a **pozostałych czeka to w najbliższej przyszłości.** Również niemniej ważnym dokumentem, dla ustalenia rozmiaru działalności rozmaitych osobistości rosyjskich, przebywających w granicach Rzpltej Polskiej, przedstawia się **grupa papierów zawierających instrukcje moskiewskie, wydane dla licznych, znanych władzom bezpieczeństwa agentów i agitatorów komuny w Polsce.**

Przypuszczać należy, że **sensacje owej tajemniczej szafu komunistycznej na długo stanowić będą materjał informacyjny, wskazujący, jak należy organizacje komunistyczne tępić i zwalczać a ich prowodyrów unieszkodliwiać.**

Dookoła przesilenia przemysłowego.

Sytuacja na Górnym Śląsku na drodze do uspokojenia.

Prawa robotników odnośnie do dodatku za wysługę lat nie będą uszczuplone

Warszawa. (AW). Na skutek presji wywartej przez Rząd, przemysłowcy górnośląscy oświadczyli, iż **przy przyjmowaniu robotników utrzymane będą przysługujące im prawa.** Jest to ważne **ze względu na zabezpieczenie robotników i dodatku za wysługę lat. W hutnictwie podjęło pracę 85 proc. robotników,** podobnie w górnictwie. **Procent bezrobotnych** wskutek interwencji Rządu **powoli maleje.**

Rząd przyjdzie z pomocą bezrobotnym.

Katowice. (PAT). Przemysłowcy złożyli oświadczenie, **że przez przyjmowanie na nowo robotników nie będą w niczem uszczuplone ich prawa nabyte w poprzednim okresie zatrudnienia.** Dotyczy to przedewszystkiem **prawa poboru węgla deputatowego, jak również norm urlopowych.**

Rząd jednocześnie postanowił w najbliższym czasie rozciągnąć **ustawę o zabezpieczeniu bezrobotnych na obszar województwa śląskiego,** przez co **pozbawieni pracy będą otrzymywali zapomogi ściśle ustawą określone, niezależnie od sum danych do dyspozycji na ten cel województwu.**

15 proc. robotników zostało zredukowanych

Katowice. (PAT). Według informacji z miarodajnej strony **w hutnictwie górnośląskim zostało nieprzyjętych około 15 proc.** zatrudnionych w chwili wybuchu strajku robotników. Nowa ta redukcja w związku z przesileniem gospodarczem przewidziana jednak była już przed strajkiem. **W górnictwie przyjęto około 85 proc. robotników** zatrudnionych przed wybuchem strajku. Dalsze przyjmowanie jest w toku.

Rząd czyni wszelkie starania, aby złagodzić bezrobocie, aby bezrobotnym przyjść z pomocą już to **w drodze zapomogi, już to w drodze znalezienia dla nich pracy.**

Społeczna akcja ratunkowa na Górnym Śląsku.

Katowice. (PAT). Ze względu **na znaczne pogorszenie w ostatnich czasach stosunków gospodarczych na Śląsku w związku z dalszem wydaleniem robotników i celem niesienia wszystkim warstwom cierpiącym niedostatek pomocy** odbyło się z inicjatywy ks. administratora **Hlonda** w porozumieniu z wojewodą Bilskim, **zebranie przedstawicieli władz wojewódzkich, komunalnych i organizacji zawodowych i społeczno-kulturalnych celem zorganizowania centralnego komitetu, któryby podjął energiczną akcję ratunkową na całym obszarze województwa śląskiego.**

Protektorami komitetu są ks. administrator **Hlond** i wojewoda **Bilski** oraz marszałek Sejmu śląskiego **Wolny.** Na przewodniczącego wydziału wykonawczego wybrany został ks. administrator Hlond.

Fabryka w Chorzowie pracuje bez przerwy

Katowice. (PAT). Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie pracuje **w dalszym ciągu bez przerwy na dwa piece.** Z produkcji lipcowej sprzedała 80 proc., z tego blisko **jedną trzecią część do Czechosłowacji. Zbyt w kraju stosunkowo niewielki z powodu braku kapitału obrotowego u rolników.**

Wojewoda Bilski w Warszawie.

Katowice. (PAT). Wojewoda śląski p. Bilski wyjechał dziś wieczorem do Warszawy w sprawach urzędowych, związanych z obecną sytuacją gospodarczą na Śląsku.

W przemyśle łódzkiem zaznacza się poprawa

W przemyśle bawełnianym ożywienie. — Nadzieja na lokatę przemysłowych listów zastawnych na rynku amerykańskim.

Łódź. (PAT). **W branży bawełnianej ruch się ożywił i odczuwa się nawet brak niektórych gatunków wyrobów. Fabryki wełniane,** pracujące przeważnie **dla dostaw wojskowych,** oczekują nowych zamówień na sezon zimowy. Udzielanie **wydajniejszych pożyczek pod zastaw 7 proc. listów zastawnych** Towarzystwa kredytowego przemysłu polskiego przez tutejszą Dyrekcję Banku Polskiego wywołuje w tutejszych sferach przemysłowych dodatnie wrażenie. Listy te **ufundowane na zdrowych podstawach** ściągną wkrótce do kraju obce kapitały, gdyż **pertraktacje o lokatę ich na rynku amerykańskim zapowiadają się pomyślnie.**

Możliwość uruchomienia Widzewskiej Manufaktury.

Łódź. (AW). Dnia 29 bm. w inspektoracie pracy odbyła się pod przewodnictwem inspektora inżyniera Wójcikiewicza konferencja **kładąca kres długiemu zatargowi Manufaktury Widzewskiej z robotnikami.**

Zarząd fabryki ustąpił z żądań wydalania robotników i pokrycia strat poniesionych przez fabrykę w czasie zajść majowych. Przedstawiciele związków robotników klasowych „Praca" podpisali deklarację, w której **wszelkie konflikty oddają z góry do rozstrzygnięcia inspektorowi pracy.** Zarząd manufaktury uzależnia uruchomienie fabryki od otrzymania węgla i surowca. Fabryka zatrudnia 7 tysięcy ludzi.

Strajk w Ozorkowie zakończony.

Łódź. (AW). Trwający od dłuższego czasu **strajk w zakładach Schloesserowskich w Ozorkowie został zlikwidowany.** Robotnicy zgodzili się **na obniżenie płac o 3 proc.** Fabryka zobowiązała się **uruchomić warsztaty przez 6 dni w tygodniu** na trzy zmiany. Umowa obowiązuje na przeciąg 6 miesięcy.

Ekspose Herriota

o konferencji londyńskiej w Izbie deputowanych.

Herriot broni się przed zarzutem zejścia z gruntu traktatu wersalskiego.

Paryż. (PAT.) 21 bm. Na dzisiejszem posiedzeniu izby **Herriot wygłosił deklarację rządową.** Premjer przypomniał, iż

punktem wyjścia rokowań londyńskich była sprawa pożyczki 800 miljonów marek złotych, pożyczki, która byłaby podporządkowana współpracy sprzymierzonych z Niemcami.

Premjer zaznaczył przytem, że o ile wojna skupiała i łączyła dążenia i zamiary sprzymierzonych o tyle **pokój ujawnił rozbieżności interesów. Gdyby rozbieżności te nie zostały usunięte, gdyby różnic tych nie uzgodniono na konferencji londyńskiej, wszelki wysiłek w kierunku zbliżenia stałby się niemożliwy. Premjer podkreślił, że postanowienia londyńskie bynajmniej nie sprzeciwiają się traktatowi wersalskiemu,** zaznaczając przytem, że w przeciwnym razie postanowień tych nie przyjąłby.

Nie ulega żadnej wątpliwości, mówił dalej premjer, iż układ londyński **zmienił ograniczone pełnomocnictwa Komisji Odszkodowań,** jednakże komitet prawników wyraził opinję, że poprawka przyjęta w Londynie jest zgodna z traktatem wersalskim, ponieważ art. 22 traktatu przewiduje, iż mocarstwa mogą dokonać odnośnych zmian pod warunkiem, że będą one przyjęte jednomyślnie.

Wśród okrzyków i niepokoju na prawicy i w centrum, Herriot przedstawił w sposób w jaki zapadło porozumienie co do rozwiązania sprawy ewentualnych uchybień niemieckich w drodze arbitrażu.

Francja, mówił Herriot, która zawsze stawiała wyżej prawo niż siłę może uzyskać, dzięki bezstronnemu i niezależnemu sądowi rozjemczemu. Premjer wysunął też w czasie rokowań **sprawę przelewu spłat.** Należało uzupełnić plan Davesa postanowieniami **w sprawie dostaw w naturze,** a to w tym celu, aby nie przedłużać owego stanu niepewności i **celem zapewnienia wreszcie Francji korzyści realnych.** Rząd dumny jest z tego, że zdołał zastąpić system dostaw w naturze, który nie dawał nic przez postanowienia, które zadowoliły wszystkich pragnących realnych korzyści dla kraju i dla jego przemysłu i handlu.

Paryż. 22 bm. (PAT.) Agencja Havasa podaje uzupełniająco następujące szczegóły o wczorajszem oświadczeniu premjera w izbie deputowanych. Przedstawiając korzyści wynikające dla Francji z nowego układu w sprawie świadczeń niemieckich, Herriot podkreślił zwłaszcza **zobowiązanie się Rzeszy do nieczynienia niczego, coby mogło tym dostawom przeszkodzić.** Po odczytaniu następnie całości tekstu uchwał w sprawie przelewu spłat niemieckich komisji, premjer Herriot zaznaczył, że jakkolwiek **nie została absolutnie usunięta sama możliwość późniejszych sporów** w tej dziedzinie, to jednakże bądź co bądź zrobiono maksimum tego, co w tym kierunku można było zrobić. Jest to zdaniem premjera korzyść o znaczeniu zasadniczem, jakkolwiek nie działająca w sposób efektowny na wyobraźnię. Zadowoli ona jednak tych wszystkich, którzy uznają, że potrzeba do minimum ograniczyć z jednej strony możliwość uchybienia ze strony Niemiec, a z drugiej strony stosowanie sankcji ze strony sojuszników, wysuwając w zamian za to zasadę regulowania o ile to jest możliwe wszystkich spraw w drodze prawnej i pokojowej.

Szczególną wagę przykłada Herriot do **pozyskania współdziałania ze strony Ameryki.**

Francja niczego więcej nie pragnie jak tylko widzieć pełne wykonanie planu Davesa, tego planu pod hasłem dobrej woli i dobrej wiary zrodzonego z inicjatywy wolnej republiki amerykańskiej. **Co się tyczy sprawy ewakuacji wojskowej Zagłębia Ruhry,** to mówca zaznacza, że gdyby odmówił w Londynie dyskutowania nad tą kwestją, to wprawdzie **prawo formalne byłoby po jego stronie,** ale też przeprowadzenie planu Davesa okazałoby się niemożliwe.

Pod adresem Francji skierowano bowiem uwagę, że **nie może ona łączyć równocześnie gwarancji ogólnych z gwarancjami specjalnemi.**

Francuska Rada ministrów z całkowitą niezależnością swojej opinji postanowiła ograniczyć trwanie okupacji do roku. Rząd musiał uczynić **wybór między wspólną akcją sojuszniczą a samodzielną akcją Francji,** a obecnie niech parlament dokona w tej sprawie wyboru.

W sprawie długów międzysojuszniczych premjer zaznaczył, że w każdym razie nie jest winą obecnego rządu, że sprawa ta dotychczas nie jest rozwiązana.

Sprawa bezpieczeństwa Francji będzie stanowiła przedmiot zupełnie odrębnej konferencji.

Układy londyńskie — zdaniem premjera — **w niczem nie przyniosły uszczerbku tym gwarancjom bezpieczeństwa, jakie przewidział traktat wersalski.** Natomiast **zapewniły Francji realne korzyści,** z których zwłaszcza będzie korzystać Alzacja i Lotaryngja. Bez wątpienia układy londyńskie nie mogły jeszcze zapewnić definitywnie równowagi Europie wycieńczonej wypadkami ostatnich 10 lat, ale byłoby wielkim błędem odrzucić teraz te układy już osiągnięte, przekładając nad nie izolację Francji i jej odrębną akcję.

Akta londyńskie są początkiem prawdziwego pokoju (na ławach socjalistów i ławach radykałów owacyjne oklaski). W związku ze sprawą bezpieczeństwa Francji omawiano też w Londynie **sprawę terminu ewakuacji strefy kolońskiej.** Co do zastosowania art. 429 traktatu wersalskiego postanowiono zasięgnąć opinji rzeczoznawców prawnych, którzy też wydali następującą opinję ustalającą słuszne prawa Francji:

„Mocarstwa sprzymierzone postąpią roztropnie i w zupełnej zgodzie z postanowieniami traktatu, jeżeli na pewien czas przed 10 stycznia 1925 r. zbadają czy Niemcy wiernie przestrzegają postanowień traktatowych, a to celem stwierdzenia, czy obszary wspomniane w paragrafie 1-ym art. 429 obecnie okupowane przez wojska sprzymierzone mają być ewakuowane czy też nie.

W ten sposób **ewakuacja strefy kolońskiej nie może być brana w rachubę zanim Niemcy nie zadośćuczynią swoim zobowiązaniom traktatowym nie wyłączając zobowiązania rozbrojeń.**

W sprawie długów międzysojuszniczych Herriot podkreślił, że **byłoby wołającą o pomstę niesprawiedliwością, gdyby pozostawiono Francję pod ciężarem finansowym pod jakim się wprost ugina podczas gdy równocześnie tyle się czyni wysiłku dla ulżenia niedoli Niemiec.** Ponieważ niemożliwem było na konferencji londyńskiej łączenie sprawy długów międzysojuszniczych ze sprawą wykonania planu Davesa, więc postanowiono, że **kwestja ta będzie stanowiła przedmiot specjalnej konferencji, do której Francja przygotować się musi.** Premjer francuski w tem miejscu zaznaczył, że Mac Donald zapowiadając tę konferencję wyraźnie potwierdził warunki deklaracji paryskiej, to znaczy, że **problem długów ma być na tej konferencji w sposób istotnie sprawiedliwy, to jest z wzięciem pod uwagę wszystkich czynników pozostających w związku z tem problemem.**

W Genewie premjer francuski będzie bronił francuskiego projektu w sprawie powszechnego układu o wzajemnem niesieniu pomocy, **celem ochrony wszystkich państw i członków Ligi przed atakami.**

Izba postanowiła dyskusować

nad układami londyńskiemi.

Paryż. (PAT.). Izba deputowanych na życzenie rządu postanowiła **320 głosami przeciwko 209 przystąpić do dyskusji nad układami zawartemi w Londynie.**

Przed rozwiązaniem parlamentu niemieckiego

Nacjonaliści zadecydowali ostatecznie głosować przeciw układom londyńskim.

Berlin. 21 bm. (PAT.) Dziś popołudniu **obradowała frakcja parlamentarna niemiecko-narodowej partji.** Frakcja parlamentarna zasilona przez wielu członków frakcji narodowo niemieckiej Sejmu pruskiego, jak donosi oficjalny komunikat wydany o tem posiedzeniu **aprobowała jednomyślnie dotychczasowe stanowisko zarządu partji zwłaszcza jego oświadczenie z dnia 15 sierpnia o odrzuceniu układu londyńskiego.**

Berlin. 22 bm. (PAT.). **Niemiecka partja narodowa** na odbytem wczoraj popołudniu posiedzeniu **jednogłośnie postanowiła, aby trwać nadal przy siedmiu punktach swego programu ustalonego w miesiącu lipcu.**

Z pism prawicowych jedynie „Deutsche Ztg." przynosi komentarz do powyższego sprawozdania partji nacjonalistów. Pisze mianowicie: Według naszej informacji

komunikat ogłoszony przez frakcję niemieckich narodowców oznacza bezwarunkowe odrzucenie układu londyńskiego i ustaw przewidzianych w orzeczeniu Davesa.

„Vorwaerts" pisze: niemieccy narodowcy uchwałą swoją wydali na siebie, ale także i na nas i na państwo wyrok. W dzisiejszym parlamencie niepodobna przeprowadzić uchwał konferencji londyńskiej. „Vorwaerts" donosi dalej, że prezydjum frakcji socjalnej było wczoraj jednomyślnie zdania, że **parlament musi być rozwiązany, nie może być jednakże mowy o tem, aby plebiscyt miał zastąpić nowe wybory.**

Rada Związkowa

zatwierdziła układ londyński.

Berlin. (PAT.). 21 bm. **Rada Związkowa** obradowała dziś nad układem londyńskim i związanymi z nim ustawami. **Przyjęto najpierw ustawę o banku emisyjnym i o obligacjach przemysłowych.**

Osobno głosowano nad ustawą kolejową, którą przyjęto wszystkimi głosami przeciw dwom. **Przeciwko ustawie głosowali przedstawiciele Prus wschodnich i Pomorza,** wstrzymali się od głosowania przedstawiciele Bawarji i Meklemburgji. W ten sposób **uzyskano w Radzie Związkowej większość dwóch trzecich głosów dla ustawy zmieniającej konstytucję.** Przyjęto dalej zwykłą większością projekt ustawy dotyczący spraw personalnych na kolejach państwowych i projekt ustawy w sprawie likwidacji banku rentowego.

Zjazd ministrów Małej Ententy.

Wiedeń. (PAT.) 22 bm. „Neue Fr. Presse" donosi z Białogrodu: Oficjalnie podano do wiadomości, że **spotkanie ministrów spraw zagranicznych małej ententy Benesza, Marinkowicza i Duki odbędzie się dn. 27 sierpnia w Lublanie.**

Na tej konferencji **będą omówione wszystkie aktualne kwestje mające znaczenie europejskie, w szczególności sytuacja międzynarodowa stworzona konferencją londyńską.** Poruszona zostanie także **kwestja rosyjska.**

Wszyscy **wspomniani ministrowie spraw zagranicznych udadzą się z Lublany wprost do Genewy na posiedzenie Ligi Narodów.**

Obrady Unii międzyparlamentarnej.

Berno szwajc. (PAT.) 22 bm. Szwajc. Agencja tel. Przed otwarciem konferencji unji międzyparlamentarnej aprobowała komisja przyjęcie b. parlamentarzystów a m. in. dyrektora międzynarodowego urzędu pracy Thomasa, następnie zatwierdziła budżet na rok następny i wybrała **Dębińskiego** i **Maurona** (Szwajcarja) **na rewizorów rachunkowych** na nowy okres czteroletni. W końcu postanowiono przyjąć zaproszenie Stanów Zjednoczonych na odbycie następnego kongresu w Waszyngtonie.

Walki powstańcze w Afganistanie.

Londyn. (PAT.) 22 bm. Otrzymane ostatnio z Afganistanu wiadomości **nie mają uspakajającego charakteru,** lecz przeciwnie informują **o walkach toczących się w okręgu na południe od Kabulu.**

Jedna grupa powstańców, którymi według informacji przewodzi pretendent do tronu **opanowała niektóre drogi na południe od Kabulu,** jednak przełęcz Khyber stanowiąca główną arterję komunikacyjną, jest wolna od powstańców. W tych dniach przybył do Kabulu emir Afganistanu celem opanowania sytuacji. Wiadomości pojawiające się w związku z temi wypadkami w prasie rosyjskiej podkreślają, że **agenci angielscy brali bezpośredni udział w wznieceniu zanieszek.** W kołach oficjalnych Londynu uważają jednak podejrzenia te za bezpodstawne i nie zasługujące ani na zaprzeczenie ze strony rządu angielskiego i rządu indyjskiego, które to rządy pozostają w zupełnie poprawnych stosunkach z obecnym emirem.

WIELKIE POWODZIE W ŚRODK. NIEMCZECH.

Berlin. (AW.). Powodzie w środkowych Niemczech wyrządziły wielkie szkody. W okolicy Magdeburga całe połacie kraju stoją pod wodą. Zbiory poniszczone. Utonęło wiele bydła.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH WZRASTA.

Berlin. (AW.) Liczba bezrobotnych, otrzymujących wsparcie, wzrosła w Niemczech z 240.000 do 328.000. Dane powyższe nie obejmują terytorjum okupowanego. Wzrost bezrobocia wynosi blisko 40 proc.

30 sierpnia i 1 września.

Kraków, 22 sierpnia.

(w. ś.) Dwie daty absorbują uwagę międzynarodowych sfer politycznych: data 30 sierpnia, w którym mają być podpisane układy zawarte w Londynie, oraz data 1 września, to jest dzień otwarcia posiedzenia Ligi Narodów.

Zdaje się, że bliskie sąsiedztwo tych dwóch dat wpłynie na to, że parlament francuski ratyfikuje układy londyńskie. A mianowicie zadecyduje o stanowisku parlamentu francuskiego następująca logika faktów. Jak wiadomo Francję interesują trzy problemy: odszkodowań, bezpieczeństwa i długów sojuszniczych. Konferencja londyńska zajmowała się przedewszystkiem pierwszym problemem i rozstrzygnęła go wyraźnie w ten sposób, że Francja została pokrzywdzona w zakresie dwu następnych. Dla uzyskania odszkodowań poświęciła tam Francja okupację Ruhry najściślej związaną z jej bezpieczeństwem. Tem ostatniem ma zająć się Liga Narodów. I dlatego Herriot woła już dziś: nie przeszkadzajcie mi, odmawiając ratyfikacji układów londyńskich, w staraniach o bezpieczeństwo Francji na terenie Ligi Narodów. Odnosi się wrażenie, że to wezwanie Herriota odniesie skutek. Bliskość dwu dat uratuje go. Gdyby tylko bronił układów londyńskich, sprawa jego byłaby przegrana, ale że wysuwa jeszcze problem bezpieczeństwa, większość parlamentu nie zechce obalić go w przeddzień ważnych posiedzeń Ligi Narodów. Data 1 września okaże się zbawczą dla Herriota.

Czy zdoła on doczekać się jeszcze następnej daty, a mianowicie przypaść mającej na listopad konferencji w sprawie długów międzysojuszniczych, to zdaje się zależeć będzie od znacznie większej ilości czynników, a dziś raczej jest wątpliwem.

Jakie to czynniki wejdą w grę? Przedewszystkiem Niemcy. Co do tych, wiadomo już dziś prawie napewno, że układów londyńskich nie ratyfikują. Ostatecznie bowiem nacjonaliści zadecydowali za ustawami w sprawie wprowadzenia planu Davesa nie głosować, bez ich głosów zaś nie znajdzie się w Reichstagu większość dwu trzecich potrzebna do ich uchwalenia.

Z oświadczenia min. Stressemana, jakie złożył na komisji spraw zagranicznych można przewidzieć, że nastąpi rozwiązanie Reichstagu i rozpisanie nowych wyborów. Jednak w tym wypadku nie może być mowy o podpisaniu umów londyńskich do 30 sierpnia, a wedle klauzuli zawartej w tych umowach, upadają one w całości, jeśli nie zostaną w powyższym terminie ratyfikowane. Zatym rozwiązanie Reichstagu nie może mieć innego znaczenia realnego, jak tylko umożliwienie rządowi Rzeszy podjęcia rokowań z sojusznikami na tej samej podstawie, na jakiej toczyły się na konferencji w Londynie. Oświadczenie Stressemana zawiera w tym względnie wyraźną wzmiankę.

Należy się jeszcze zastanowić, czem jest podyktowany krok nacjonalistów. Czy jest to polityka a outrance, czy też spodziewają się oni, że nowe rokowania byłyby podjęte na jeszcze korzystniejszej dla Niemiec podstawie. Kto wie, czy nacjonaliści nie spodziewają się, że nowe układy dałyby Niemcom natychmiastową ewakuację Ruhry.

Jeśli ostatnie przypuszczenie jest prawdziwe, to trzeba wnioskować, że ostatni, głośny list Mac Donalda do Herriota, zawierający stwierdzenie nielegalności okupacji Zagłębia Ruhry, był niewątpliwie zachętą dla nacjonalistów niemieckich. Jeszcze w wyższym stopniu zachętą taką były wynurzenia ministra skarbu w gabinecie Mac Donalda, Snowdena. Z wynurzeń tych jest jasnem, że jeśliby przyszło do nowych rokowań, to Snowden w szeregu punktów stanąłby wyraźnie po stronie Niemiec.

Polityka Anglji staje się coraz bardziej charakterystyczna. Polityka ta lubi konferencję, układy, definitywne umowy, a po tem wszystkiem doszukuje się nowych wątpliwości i wszystko zaczyna się na nowo. Jest to niewątpliwie polityka ciągłego fermentu europejskiego.

Pomijając politykę Lloyda George'a, przypomnijmy sobie tylko dwa fakty z polityki Mac Donalda. Pierwszy fakt — po konferencji w Chechers. Herriot wrócił z niej zachwycony, aż tu nagle treść zaproszenia na konferencję w Londynie, zredagowanego przez rząd angielski, zupełnie zaprzecza tym powodom zachwytu. A obecnie po konferencji w Londynie, zakończonej wśród podniosłego nastroju pojawia się list Mac Donalda, zaprzeczający legalności zajęcia Zagłębia Ruhry.

Wniosek: Francja robi ustępstwa, a Anglja wszelkie układy uważa tylko za przejście do układów następnych itd.

Przed dwoma dniami zakwestjonowaliśmy wartość dla Francji jednolitego frontu sojuszników, jeśli po każdym stwierdzeniu tej jednolitości, okupionem nowemi ofiarami ze strony Francji, w sferach angielskich pojawiają się nowe wątpliwości i żądania nowych ofiar.

Trudno wyobrazić sobie, aby opinja francuska tego nie rozumiała, a przynajmniej jej dojrzałe czynniki polityczne. A w takim razie nie można sądzić, aby obecna polityka Herriota mogła mieć szanse trwałości.

Narady polityczne w Spale.

Warszawa. (PAT.) 21 bm. Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu politycznego ministrów, które odbyło się w Spale **zdecydowano sprawę Żywca i rozpatrzono szereg spraw bieżących między innemi sprawę zwiększenia bezpieczeństwa na kresach.**

——— o o o ———

Przeciwko udzieleniu Wojkowowi agrement

na posła sowieckiego w Warszawie.

Warszawa. (AW.). Socjalistyczny „Robotnik" w trzecim z kolei numerze występuje przeciwko kandydaturze na posła Wojkowa. Stwierdza on, że **Wojkow ponosi moralną odpowiedzialność za aresztowanie i osadzenie w więzieniu dwóch ekspertów komisji reewakuacyjnej,** i przypomina, że **kiedy delegaci polscy wykrywali nadużycia bolszewickie w sprawach reewakuacyjnych Wojkow zawieszał narady komisji.**

Warszawa. (Tel. wł.). Prasa warszawska donosi, że dotychczas sowiety nie zwróciły się oficjalnie do rządu polskiego o agrement dla p. Wojkowa na stanowisko posła sowieckiego w Warszawie. Podobno w stosunku do osoby p. Wojkowa istnieją poważne zastrzeżenia, a to w związku z jego sabotażową działalnością w komisji mieszanej. **Ewentualna zgoda rządu polskiego na tę kandydaturę — jak mówią — ma być uzależniona od tego, jak sowiety ułożą swoją politykę wobec Polski.**

——— o o o ———

Nadużycia podatkowe w zakładach Hohenlohe

wynosiły 15 miljonów złotych.

Warszawa. (AW.). Dzienniki podają, iż **Skarb państwa na skutek malwersacji podatkowej w zakładach Hohenlohego poniósł straty przekraczające 15 milj. złotych.**

——— o o o ———

O powierzenie ochrony spokoju na kresach wojsku.

Warszawa. (AW.). Związek oficerów rezerwy publikuje odezwę w sprawie obrony granic wschodnich. Związek wyraża przekonanie, iż **spokój na granicy zdoła zapewnić tylko wojsko, które kosztować będzie znacznie taniej, aniżeli straż pograniczna i funkcje swe jako organizacja o większej dyscyplinie spełniać będzie lepiej i sprawniej.**

Otwarcie pierwszej szkoły dla urzędników samorządowych

Olbrzymia popularność szkoły.

Onegdaj dnia 18 bm. odbyło się **otwarcie pierwszej szkoły komunalnej w Rzpltej.**

Fakt ten powinien zainteresować jak najszerszy ogół społeczeństwa, gdyż będzie to ognisko, z którego wychodzić będą przygotowani praktycznie i teoretycznie nowi urzędnicy gminni i samorządowi.

Do stworzenia tej placówki przyczyniła się wielka inicjatywa **Tow. dla popierania pracy społecznej,** popularnie t. zw. **biuro prasy społecznej** z prezesem senatorem **Zdanowskim** i dyrektorem **Miklaszewskim** na czele.

Kurs w szkole tej trwać będzie **4 miesiące.** O ile zaś życie wykaże, że należałoby okres szkolenia urzędników komunalnych przedłużyć, organizatorzy zdecydowali czas kursów odpowiednio przedłużyć.

Jak wielkie zainteresowanie wśród samych urzędników gminnych oraz komunalnych obudziła sprawa tej szkoły oraz jak bardzo była pożądana, świadczy bodaj fakt, że **na przewidzianych zaledwie 50 miejsc kandydatów kursu napłynęło z całej Polski, ze wszystkich krańców Rzpltej, z górą 600 podań.** Wobec takiego rezultatu zgłoszeń została zwiększona ilość miejsc dla słuchaczy tej szkoły **do 63 osób.**

Jako warunek przyjęcia na kurs wymagane jest ukończenie conajmniej **7 oddziałów szkoły powszechnej, praktyka pracy w biurach gminnych,** czy komunalnych, **rekomendacja** instytucji samorządowych i t. p. Należy zaznaczyć, że zgłaszali się przeważnie kandydaci delegowani przez swoje Urzędy, otrzymawszy urlopy zazwyczaj płatne. Potwierdza to tylko fakt, poważnego zrozumienia zadań takiej szkoły, oraz jej naturalna potrzeba istnienia.

Otwarcie szkoły nastąpiło bardzo uroczyście w obecności przedstawicieli władz rządowych, samorządowych oraz społecznych. Przemówienia wygłosili: sen. Zdanowski i dyr. szkoły komunalnej prof. Miklaszewski. Wstępny wykład wygłosił p. Józef Beck były vice-minister spraw wewn.

Śród wykładowców szkoły, jako stałych profesorów spotykamy nazwiska: dyr. **Miklaszewski, J. Beck,** prof. **Sikorski, Seweryn Czerwiński** — naczelnik wydziału Min. S. Wewn., **Leopold Rutkowski** — naczelnik wydz. politycznego Min. S. Wewn., p. **Orzęcki** b. profesor uniwersytetu lwowskiego, p. **Korsak** oraz inspektorowie samorządowi pp. **Kopczyński** i **Szybalski,** którzy prowadzić będą ćwiczenia praktyczne w szkole komunalnej.

Nowej tej placówce, tak pożądanej i ważnej życzymy jak najlepszych rezultatów, a słuchaczom ślemy „Szczęść Boże" w pracy.

Poseł czechosłowacki w Warszawie.

Warszawa. (PAT.) 22 bm. Poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki czechosłowackiej w Warszawie pan Flieder przybył w dniu dzisiejszym na stałe do Warszawy. Na dworcu powitał go kierownik referatu małej ententy w Ministerstwie spraw zagranicznych pan Karszo Siedlecki. Pan Flieder w najbliższych dniach złoży wizytę uwierzytelniającą panu prezydentowi Rzeczypospolitej.

Min. Skrzyński w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT.) 22 bm. „Neue Fr. Presse" donosi, że minister spraw zagranicznych Skrzyński, który udaje się w dniach najbliższych jako przywódca delegacji polskiej do Genewy zatrzyma się w Wiedniu celem złożenia wizyty austrjackiemu ministrowi spraw zagranicznych Gruenbergerowi.

DELEGACJA POLSKA NA KONGRES UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ W BERNIE.

Berno. (PAT.). 21 bm. Przybyła tu dziś delegacja polska na kongres unji międzyparlamentarnej. Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie prezydjum unji z udziałem przewodniczącego delegacji polskiej prof. Dębińskiego i senatora Buzka. Jutro odbędzie się pierwsze plenarne posiedzenie kongresu.

Służba bezpieczeństwa i potrzeba reorganizacji Policji Państw.

Obowiązująca ustawa o Policji Państwowej jest wadliwa. — Militaryzacja Policji Państwowej. — Jak daleko winno pójść podporządkowanie Policji władzom administracyjnym. — Konieczność ścisłego określenia kompetencji władz administracnych. — Zbytnie uzależnianie Policji od władz administracyjnych nie jest pożądane, a to ze względu na jednostronne awanse i nominacje.

I.

Ostatnie wypadki wojskowo-zorganizowanych napadów dywersyjnych band na kresach, z tych ostatni na Stołpce, zaniepokoiły całe społeczeństwo polskie. Równocześnie pojawiły się w prasie liczne głosy, domagające się reorganizacji Policji Państw. Ponieważ Min. Spraw Wewn. przygotowuje już podobno projekt nowej ustawy policyjnej i pragmatykę służbową dla Policji Państw., chcemy na łamach naszego dziennika kilka myśli i uwag krytycznych o Policji Państwowej wypowiedzieć, by poruszyć opinję szerokich kół społecznych, zwłaszcza zaś opinję fachowców prawników w kwestji służby bezpieczeństwa publicznego i jej organizacji.

Ataki na Policję Państwową są bardzo liczne i niestety niebezpodstawne, jednakże trafiają one najczęściej najniewinniejszych, tj. samych funkcjonarjuszy Policji Państw., którzy więcej może, niż samo społeczeństwo cierpią wskutek wadliwej organizacji tej instytucji, w której służą. Wina niedomagań służby bezpieczeństwa leży zaś przedewszystkiem w ustawie o Policji Państw., to zaś zło stwarzą szereg innych ujemnych stron Policji Państwowej.

Organizacja Policji Państwowej opiera się na ustawie o P. P. z 1919 r., wydanej w czasie, kiedy nie istniały jeszcze Województwa, gdy wogóle organizowanie administracji państwowej było dopiero w zaczątkach. Stąd wynikają już jej pewne braki, które z biegiem czasu trzeba było wyrównywać rozporządzeniami, instrukcjami, okólnikami itp. W interpretacji pewnych artykułów tej ustawy kierowano się niejednokrotnie względami politycznymi, a nie praktycznymi. **Niektóre instrukcje, których wydanie zapowiadała ustawa, nie ujrzały dotychczas światła dziennego, a niektóre artykuły tej ustawy nie doczekały się do dnia dzisiejszego ich zastosowania.** Na tle interpretacji pewnych artykułów tej ustawy powstawały tarcia między władzami administracyjnemi a komendami policyjnemi. Wreszcie warszawskie wypadki grudniowe z 1922 r. poruszyły głęboko opinję także odnośnie do spraw Policji Państwowej, a pewne stronnictwa polityczne do programów swoich dołączyły żądanie reorganizacji Policji Państwowej.

Wśród tych, którzy zajmują się sprawami, dotyczącemi organizacji służby bezpieczeństwa publicznego, **jest spora ilość zwolenników militaryzacji Policji Państwowej.** Tak zwolennicy, jak i przeciwnicy militaryzacji Policji Państwowej przytaczają najrozmaitsze argumenty na podtrzymanie swych sądów. **Nie ulega wątpliwości, że do militaryzacji Policji Państwowej przyjść musi,** a najsilniejszym i w obecnej dobie przekonywującym argumentem przeciwników militaryzacji jest sanacja Skarbu i niemożność dokonywania w jej okresie zmian, któreby przecież pociągały za sobą może nawet wielkie koszta.

Tymczasem jednak reorganizacja Policj Państwowej odbywa się w kierunku jak najściślejszego zespolenia Policji Państwowej z władzami administracyjnemi. Województwa i Starostwa chcą uzyskać decydujący wpływ na wszystkie sprawy, dotyczące Policji Państwowej i jeśli ustawa o Policji Państwowej stawia im formalne przeszkody, to jednak w praktyce przez najrozmaitsze rozporządzenia Min. Spraw Wewn. wpływ ten uzyskują. Rozumie się, że władze bezpieczeństwa publicznego, jakiemi są władze administracyjne, muszą mieć zapewniony wpływ na ten zakres działania Policji Państwowej, w którym ona pełni służbę bezpieczeństwa publicznego i wykonuje czynności, jako ich organ wykonawczy. Jednakże rozszerzanie tego wpływu na organizację, administrację i na zakresy, zastrzeżone ustawowo głównemu komendantowi i okręg. komendantom, wykazało już ujemne skutki. Trzeba bowiem mieć na względzie, że wojewodowie i starostowie są urzędnikami politycznymi, że stanowiska ich zależą po największej części od stronnictw politycznych, co przy wszechwładzy naszego Sejmu, a konstytucyjnej słabości władzy wykonawczej może i musi mieć te następstwa, że Policja Państwowa zostanie wciągnięta w sferę działań i wpływów politycznych. Tej ewentualności należy się poważnie obawiać i w czas starać się jej zapobiedz.

Nie należy również zapominać, że Policja Państwowa jest także organem pomocniczym (wykonawczym) władz sądowych i prokuratorskich i że w czynnościach dochodzenia przestępstw policja jest w bezpośredniej zależności od urzędów wymiaru sprawiedliwości.

Z chwilą, gdy władze administracyjne uzyskają faktyczną wszechwładzę nad Policją Państwową, mogą w rozlicznych sprawach i w najrozmaitszy sposób wpływać pośrednio przez policję na sądowe ich załatwianie. Może jest to zbytnia ostrożność i obawa zbyteczna, ale... życie jest życiem, a niemożliwości stają się często możliwościami. W kwestji tej należałoby zresztą wysłuchać zdania właściwych władz sądowych.

W motywach, jakie władze administracyjne naprowadzają na uzasadnienie należnego im szerokiego wpływu na działalność i inne sprawy Policji Państw., podnoszą te władze stale, że są za działalność tą i załatwianie tych spraw odpowiedzialne. Jest to jednak odpowiedzialność zbyt szeroko pojmowana i należałoby ją przecież ścieśnić do właściwych granic. **W dobrze zorganizowanym ustroju władz administracyjnych powinien mieć każdy ich organ ustalony zakres działania, ustaloną kompetencję. Przez określenie tej kompetencji nie uniezależnia się jeszcze dany organ i nie może wykluczyć kompetencji organu wyższego, gdy w jego kompetencję wchodzi; jednakże to wchodzenie organów wyższych w kompetencję organów niższych powinno z reguły mieć miejsce tylko wówczas, gdy organ niższy nie spełnia należycie swych funkcji, lub gdy istnieje uzasadniona obawa, że ich należycie nie spełni!** Jeśli np. starosta w pewnym wypadku wyda policji ogólne dyrektywy postępowania, a szczegóły pozostawi jej do wykonania, to za wykonanie szczegółowe nie będzie on odpowiedzialny, lecz właściwe organa policyjne; ale będzie odpowiedzialny i za szczegółowe działanie policji, jeśli do wykonywania tych szczegółów sam przystąpi, czego mu zresztą zabronić nie można. Ponieważ zaś kierownicy województwa i starostw dobrze wiedzą, iż u nas i kwestję odpowiedzialności traktuje się nie z punktu widzenia prawa, lecz z punktu widzenia interesów politycznych i że czyni się ich zwyczajnie kozłami ofiarnymi dla dania satysfakcji stronnictwom politycznym, przeto stosownie do tej odpowiedzialności chcą uzyskać jak najszerszą władzę na swych stanowiskach, by mogli w czas zapobiegać tym niebezpieczeństwom, jakie im grożą. W ten jednak sposób nie rozwiązuje się kwestji, a jeśli chodzi specjalnie o policję, to wciąga się ją przez to, jak już wyżej powiedziano — w sferę działań i wpływów politycznych.

Według okólników Min. Spraw. Wewn. mają kierownicy urzędów administracyjnych prawo wglądu w akty dyscyplinarne funkcjonarjuszy Policji Państw. i prawo wydawania opinji w tych sprawach, oraz w sprawach awansów, przeniesień itp. Mogą nadto wnosić zażalenia do swych wyższych władz na rozstrzygnięcie komend policyjnych w zakresie tych właśnie spraw dyscyplinarnych i personalnych. Wpłynąć to musi niechybnie ujemnie na dyscyplinę w korpusie policyjnym i o tem nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Tam, gdzie kierownik władzy administracyjnej może mieć swoje zdanie, a komendant policji swoje i gdy na miejscu nie będzie władzy, któraby odmienne zapatrywania kierownika władzy administr. i komendanta policji godziła, pójdzie wiele spraw nieraz bardzo pilnych w odwłokę, a nadto w stosunku między tymi urzędnikami istnieć będą dyssonanse, które wpływać będą ujemnie na podwładny im personal. Możnaby przytoczyć cały szereg przykładów na dowód, że zbyt szeroka kompetencja władz administracyjnych w stosunku do Policji Państwowej, wyjdzie tylko na szkodę tej instytucji, a zarazem i na szkodę całego społeczeństwa. Nie można pod żadnym warunkiem uszczuplać praw kierowników urzędów administracyjnych, należnych im z tytułu ich konstytucyjnego stanowiska, ale należy z drugiej strony oddać „suum cuique", czyli tak ustalić zakresy kompetencyjne, by każdy z urzędników właściwych działał

WOJCIECH BIEGA.

Z NAD MORZA POLSKIEGO.

Hel jako kąpielisko.

1)

Od półwyspu helskiego nazywanego krótko Helem, jedynego polskiego międzymorza, na którem znajduje się pięć wsi, odróżniać należy dawniejsze miasteczko, a od kilkudziesięciu lat wieś — Hel, położoną na końcowym cyplu tej wydłużonej mierzei puckiej.

Hel — w porównaniu ze wszystkiemi innemi miejscowościami naszego wybrzeża, jak również i wsiami półwyspu, posiada najlepsze warunki klimatyczne i kąpielowe, a także i najwygodniejsze urządzenia, choć te ostatnie nie stanęły jeszcze na właściwym poziomie cywilizacyjnym, uzupełniającym w sposób odpowiedni pierwszorzędne zalety przyrodzone letniska.

Nie od rzeczy będzie podać tu w krótkim zarysie dzieje Helu według zapisek, zawartych w starej helskiej kronice.

Podległy Bolesławowi Krzywoustemu książę Szczeciński, Wartysław, założył w r. 1128 miasto na Helu, w miejscu, gdzie stały chaty przez lud dziki zamieszkane i zasiedlił je słowiańskimi osadnikami z Pomorza, którzy się rybołówstwem trudnili. Na pamiątkę swej żony Heleny nazwał ją Helą. Zbudował w niem kaplicę pod wezwaniem św. Wojciecha, a księżna do niej kielich srebrny z rytym na nim napisem podarowała. Kielich ów był do niedawna przechowywany w skarbcu kościoła w Helu, lecz wywieziony do Gdańska, nie wiadomo gdzie się obecnie znajduje. Następca Wartysława, Ratibor, ożeniony z córką Krzywoustego, Przybysławą, ufundował w Helu kościół parafjalny św. Piotra.

Grodziszcze słowiańskie, Helę, zburzyli Niemcy za czasów panowania nad tą ziemią Krzyżaków i opodal miasto niemieckie Hel zbudowali. Z biegiem lat potomkowie polskich Kąkólów i Walkowców zmienili się na Niemców Kohulela i Walkowsza.

Pierwotne słowiańskie osiedle z czasów Wartysława i Ratibora znikło do ostatnich szczątków, a choć niema na to żadnego pisemnego dowodu, żeby się tu to samo dokonało, co w Gdańsku, to jednak z Heli, podobnie, jak i w Gdańsku nie pozostał najmniejszy ślad ze słowiańskiego budowania, a natomiast nowe sioło niemieckie Hel w kwitnącym stanie powstało. A o narodzinach tych głosi legenda niemiecka to samo, co powiedziała po zbrodni Dominika w Gdańsku: że mieszkańcy dobrowolnie swe stare domostwa spalili i zniszczyli do cna i na inne miejsce się przenieśli.

A pobudowawszy lepsze i trwalsze domy na tem nowem miejscu stali się już odtąd na zawsze Niemcami.

Inna jeszcze legenda, również niemiecka, podaje, że dawni Helanie popadli w zepsucie, za co ich Bóg pokarał i miasto wraz z mieszkańcami zatopił, a bogobojni Niemcy opodal nowy gród pobudowali.

Kościół św. Piotra i Pawła w Nowym Helu ufundowany, dostał się — na skutek nadania przez Kazimierza Jagiellończyka prawa patronatu zniemczonemu Gdańskowi — pod wpływy, a następnie i w posiadanie innowierców.

W r. 1526 Hel przyjął luteranizm.

Według ostatniego urzędowego spisu, przeprowadzonego przez Niemców na ziemiast obecnej zachodniej Polski w dniu 1 grudnia 1910 r., ludność całego półwyspu helskiego wynosiła ogółem 2176 mieszkańców. W tej liczbie było 1542 Polaków i 634 Niemców. Hel liczył wówczas 603 mieszkańców, w czem Polaków tylko 13. Cztery wsie, idące w kolejnym porządku od nasady międzymorza ku Helowi: Chałupy, Kuźnica, Jastarnia i Bór, zamieszkane są obecnie wyłącznie przez ludność polską (Kaszubów) i katolicką. Znajdujący się w nich dawniej Niemcy, funkcjonarjusze państwowi, znikli z nich po powrocie rządów polskich.

Ogólna ilość stałych mieszkańców Helu wynosi dzisiaj 611 osób, przyczem Polaków jest 101, Niemców ewangielików 510. Wśród Polaków przeważają urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi i komunalni. Do ludności mniej lub więcej stałej, nieuwzględnionej w powyższem zestawieniu, możnaby również zaliczyć robotników, zatrudnionych w porcie, na wydmach, w lasach i przy robotach w pensjonacie Tow. kąpieli morskich. Dawniejsza kolonja karna, filja zakładu karnego w Grudziądzu, dająca więźniów do tych prac, została z Helu przeniesiona. Obecnie pracują robotnicy z wolnego najmu, Polacy. Ilość ich zmienna, zależnie od pory roku, wynosi przeciętnie 200 osób, powiększając bardzo wydatnie procent ludności polskiej.

(C. d. n.)

zasadniczo tylko w swoim zakresie kompetencyjnym i by za działania to ponosił on tylko odpowiedzialność.

Niechęć do zmilitaryzowania Policji Państwowej pochodzi także od władz administracyjnych, które obawiają się, iż w razie zmilitaryzowania Policji Państw. władze wojskowe uzyskają nad nią przeważny wpływ. Taką samą jednak obawę żywią sądy ze względu na zbytnie podporządkowanie Policji Państwowej władzom administracyjnym.

Policja Państwowa jest organem wykonawczym władz państwowych i samorządowych, stosunek jej do tych władz został ustawowo ustalony, wobec czego chęć zupełnego opanowania Policji Państwowej przez tą lub inną władzę państwową nie jest właściwą.

(C. d. n.).

Z ziemic Polski.

PRZENIESIENIE STOLICY DJECEZJI PODLASKIEJ DO SIEDLEC. Wiernych katolickiej parafji siedleckiej napełnia radością wieść, że na mocy postanowienia Ojca świętego, a wskutek prośby biskupa djecezji podlaskiej, stolica biskupia, wraz z kapitułą katedralną, będzie przeniesiona z Janowa podlaskiego do Siedlec. W Janowie, przy kościele św. Trójcy, pozostanie kolegjata z kapitułą przy niej. Fakt ten ożywi znacznie tętno życia w Siedlcach.

ODKRYCIE ARCHEOLOGICZNE Z EPOKI SŁOWIAŃSKIEJ. W miejscowości Holyniu, w pow. kałuskim we Wschodniej Małopolsce, odkryto bardzo ciekawy zabytek archeologiczny, mianowicie naczynia gliniane, pięknie zdobione, oraz piec garncarski z epoki słowiańskiej.

ZAKUSY KOMUNISTÓW NA BIAŁYSTOK. W ostatnich czasach przejawiać się poczęła ożywiona działalność komitetu partji komunistycznej zachodniej Rusi, zmierzającej do wywołania strajku w przemyśle białostockim. Rozrzucane odezwy i proklamacje nie odniosły żadnego skutku. Okazuje się bowiem, że robotnicy w zrozumieniu swojego interesu nie dali żadnego posłuchu agitacji wywrotowej, gdyż obecnie przemysł białostocki zawdzięcza swoją egzystencję jedynie zamówieniom rządowym. To też strajk w tym przemyśle zrujnowałby tylko robotników.

PROWOKACJE SOWIECKIE. W związku z stopniowym wykrywaniem przez policję polityczną dywersyjno-politycznego charakteru szeregu napadów bandyckich na wschodnie pogranicze Rzeczypospolitej, dowiadujemy się z zupełnie wiarygodnego źródła, że agenci sowieccy rozpoczęli wewnątrz Polski agitację w kierunku organizowania ze strony Polski napadów odwetowych. Jest to prowokacja, zmierzająca ku usprawiedliwieniu skdytkredytowanej akcji zakordonowej. Sprowokowanie podobnej akcji ze strony Polski miałoby dla sowietów szczególne znaczenie w okresie obrad Ligi Narodów.

WZROST OSZCZĘDNOŚCI W P. K. O. Od chwili podniesienia oprocentowania oszczędności, składanych w P. K. O. do 9 procent, daje się zauważyć silnie wzmożony ruch oszczędnościowy. Według obliczeń statystycznych, począwszy od dnia 1-go maja br. liczba kont oszczędnościowych wzrosła z 28.086 do 42.725. Suma zaś wkładów oszczędnościowych powiększyła się z 1.842.276 zł. na 3.977.200 złotych.

NOWY OKRES ODBUDOWY KRAJU. Opracowany przez Dyrekcję Odbudowy kraju regulamin dla wszystkich komisyj odbudowy w sprawie uruchomienia odbudowy zniszczonych skutkiem działań wojny domów, znajduje się obecnie w stadjum definitywnego uzgodnienia. Omawiana jest obecnie kwestja budżetowa w tej sprawie. W każdym razie należy spodziewać się, że z dniem 1-go września nowy okres odbudowy kraju rozpocznie się.

Rzeczy ciekawe.

SOBOWTÓR PREZ. COOLIDGE'A NIE CHCIAŁBY ZAJĄĆ JEGO STANOWISKA.

Robert W. Maynard, kierownik znanej firmy w Bostonie, jest sobowtórem prezydenta Ameryki. Coolidge'a. Niedawno odwiedził Maynard prezydenta w Białym Domu. Prezydent zapytał go, czy pragnąłby zająć jego stanowisko. Maynard odpowiedział, że powstrzymałoby go jedynie to, iż prezydent Stanów Zjednoczonych musi obowiązkowo podawać rękę wszystkim obywatelom Ameryki. Uściśnąć dziennie rękę kilkuset, a nawet kilku tysiącom odwiedzających, nie należy do przyjemności. — Prezydent przyznał mu rację.

KINEMATOGRAF ZOSTAŁ JUŻ DOPROWADZONY DO DOSKONAŁOŚCI. TAKIE JEST ZDANIE EDISONA.

W Orange, New Jersey, małej miejscowości, położonej w niewielkiej odległości od Nowego Yorku, żyje i pracuje po dziś dzień wielki wynalazca Edison. Mimo siedmdziesięciu pięciu lat wieku zajmuje on się nieustannie problemami technicznymi, tylko mu absolutnie już nie dopisuje, tak, że obcych niechętnie u siebie przyjmuje. Młodej szwedzkiej dziennikarce, odbywającej podróż po Stanach Zjednoczonych, udało się jednak dotrzeć do Edisona i uzyskać pięciominutowe „interview". Odbyło się ona jednak w zupełnem milczeniu. Edison bowiem umie się porozumiewać tylko z dobrze znanymi sobie ludźmi, inni zaś piszą mu pytania na kartkach. Edison odpowiada na nie cichym, bezdźwięcznym starczym głosem, choć wygląda jeszcze bardzo krzepko. Jest wzrostu wysokiego, i barczysty, a oczy jego patrzą bystro i ciekawie.

Edison pracuje jeszcze nad kilkoma wynalazkami, ale nie chciał o tem rozmawiać. Natomiast chętnie dawał odpowiedź na pytania, dotyczące kinematografu, którym dziennikarka szwedzka specjalnie się interesuje. Zdaniem Edisona kinematograf może mieć ogromne znaczenie w dziedzinie nauczania i oświecania ludności. Filmy muszą jednak być bardzo proste i jasne. Opowiada on, że chcąc spopularyzować naukę o magnetyzmie, zestawił serję odpowiednich filmów i zaprosił do oglądania ich dwunastu chłopców. Rezultat był nadzwyczajny. Dzieci pojęły doskonale 70 procent tekstu filmów. Po uproszczeniu reszty, całość stała się dla umysłów dziecięcych zupełnie zrozumiałą.

Na pytanie, czy przewiduje dalszy rozwój sztuki kinematograficznej, odpowiedział Edison stanowczo, że nie. Filmy pod względem technicznym doprowadzone są do doskonałości.

Z KRAJU.

List z Ustronia.

(Wystawa art. malarza Ludwika Konarzewskiego).

Ustroń coraz bardziej się polonizuje! Ten objaw zresztą naturalny, dowodzi, że był i przedtem **polski**, a tylko sztuczna germanizacja poczyniła pewne uszczerbki! Dzisiaj zresztą zjeżdżają do Ustronia letnicy, przeważnie polscy, więc i ten kontakt, bodaj dwumiesięczny z ludźmi, czy z Kongresówki, czy liczniejszy z Małopolski, oddziaływa w kierunku polonizacji. Sezon letni w pełni, urozmaica niejednokrotnie atrakcja, czy polskiego festynu, czy match'u polskiej młodzieży, ba — bawi też spora kolonja uczniów z polskich szkół średnich i powszechnych z Katowic, podejmywana gościnnie i z czułą opieką, przez miejscowego dyrektora szkoły żeńskiej, p. Nowaka, co też oddziaływa dodatnio na ten objaw polonizacji tego, przemiłego zakątka górskiego, obdarzonego tak w porę nazwą: **Ustronia!**

Ale wiemy, że wyrazy kultury są przedewszystkiem potężną dźwignią w polonizacji. Otóż w Ustroniu urządził wystawę obrazów: **Ludwik Konarzewski, art.**-malarz i rzeźbiarz, dyrektor szkoły przemysłu artystycznego w Iztebnej. Wystawa mieści się w obszernej sali szkoły żeńskiej. Daje pojęcie o sztuce śląskiej, która przecież jest wyrazem swojskości i w pełni rodzimych pierwiastków. Młodzi jej adepci ze szkoły Konarzewskiego, ci w pełni synowie ziemi piastowskiej, jakżeż potężnie, przez sztukę, wyodrębniają się na tej wyspie polskiej do niedawna, jaką była Istebna, pośród zniemczonego Ustronia, a zberlinizowanego Bielska... Ślad wielkiej sztuki polskiej, słowiańskiej, której nie zdołała zatrzeć wiekowa walka „Kulturkampfu". Wszystko to, o czem mówi w swojej, pomnikowej książce, Mokłowski, („Sztuka ludowa w Polsce"!) przetrwało na Śląsku, a szkoła Konarzewskiego kontynuuje tę **sztukę rodzimą!** Hafty, kilimy, aplikacje, rzeźby na różnych przedmiotach sprzętarstwa domowego, artystycznego, oto, co podziewiamy na wystawie Konarzewskiego, jego szkoły przemysłu artystycznego w Istebnej.

Kiedy przed laty oglądałem podobną wystawę w Dachau, pod Monachjum, nie marzyłem, aby w wolnej Polsce zobaczyć podobną, gdzie? na rubieżach Rzeczypospolitej: w Ustroniu, zaś w szkole przemysłu artystycznego w Istebnej! Są to naprawdę **arcydzieła** tej sztuki, może prymitywnej, ale przecież dającej naj lepszą rękojmię przyszłości. — — —

Prace zaś Konarzewskiego, art.-malarza, dają szereg typów góralskich, tych „gazdów", „gajdoszów" (rodzaj kobzarza!), dalej typy góralek, dzieci góralskich, obok wybornych krajobrazów, gdzie góra Czantorji i Kubalówki widnieje na pierwszym planie, jak Gewont na tatrzańskich obrazkach... W typach tych oddaje pendzel Konarzewskiego **górala**, który w rysach twarzy, charakterystycznej barwie, niby kreolskiej, odcina się od typu człowieka niziny polskiej, z melancholją czy Kujawiaka, czy Mazowszanina...

Dalej bogactwo obrazów o typie symbolicznym. A więc: „modlitwa lasów", czy „Zmartwychwstanie Polski". pokazują nam obrazy nastrojów patrjotycznych na ziemi śląskiej... Są to jedyne sui generis obrazy w Polsce. Obok Konarzewskiego, wybijają się powoli, na tej drodze ewolucji twórcy-artysty, obrazy: p. **Lipowczana**, zapowiadające rozwój dużego talentu, a w pełni syna tej ziemi śląskiej, oraz p. **Graurera**, który śladem mistrza, maluje przyrodę śląską, zwłaszcza w przebogatej jej szacie zimowej!

Jeżeli Zuluaga przez swoją Sepularedę (Hiszpanja) pokazał światu Hiszpanję, dobrą zresztą szkołą swoich uczniów, to Konarzewski, mógłby snadniej Śląskiej, swoją szkołą przemysłu artystycznego pokazać Polsce, a i Europie, **sztukę polsko-śląską**, która zachowała tyle cech rodzimych w tej nieskalanej formie, jak o tem świadczy dzisiaj wystawa w Ustroniu, a kiedyś w innych środowiskach Polski, gdy wystawi obok Konarzewskiego szereg już jego uczniów, gdy nam w pełni ujawni tę sztukę **rodzimą**, która uratowała w lwiej części polskość Śląska, a dzisiaj Ustroń odniemczyła w przeciągu tych kilku lat...

Michał Asanka-Japołł.

Ułatwienia żydom w optowaniu na rzecz Państwa Palest.

Nawet dezerterom będzie przebaczonem, jeśli optują na rzecz Państwa Palestyńskiego

Kraków, 23 sierpnia.

Jak się dowiadujemy, właściwe władze otrzymały rozporządzenie Min. Spraw. Wojsk. **o przychylnem traktowaniu próśb w sprawie uzyskania obywatelstwa palestyńskiego, wnoszonych przez obywateli Rzeczypospolitej, obowiązanych do służby wojskowej.**

Co do byłych obywateli Państwa Polskiego, którzy emigrowali do Palestyny między 1 listopada 1918 r. i 31 grudnia 1923 r., a optowali przedtem na rzecz państwa palestyńskiego, otrzymujemy wyjaśnienie, **że** tych byłych obywateli polskich należy traktować, jako osoby, którym zostało udzielone zezwolenie z art. 11 ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r., czyli osoby, które nie ponoszą konsekwencji uchylenia się od służby wojskowej.

DEKLAMACJA WOBEC DWUNASTU LWÓW.

Hrabia Boni de Castelanne, niezbyt szczęśliwy polityk, szczęśliwszy natomiast zięć amerykańskiego miljardera, Goulda, urządził niedawno w swoim pałacu wieczór na cel dobroczynny, w którego programie znalazł się niesłychanie sensacyjny numer, mianowicie deklamacja, wygłoszona przez silę amatorską, ni mniej ni więcej, tylko w klatce z dwunastoma lwami. Lwy wraz z pogromcami zostały oczywiście wynajęte w jakiejś menażerji, a śmiałą deklamatorką była pewna młoda baronówna, do deklamacji zaś wybrała Jana Rychepina, pod tytułem „Pozdrowienie lwom". Naturalnie nie odbyło się to bez poprzednich prób, które pod bacznem okiem pogromców przeszły gładko. Wiedziano o tem w towarzystwie, mimo to jednak, gdy odsłonięto olbrzymią klatkę i młoda znalazła się wśród dzikich zwierząt, w sali, przepełnionej doborowem towarzystwem, zaległa głucha cisza, a w miarę, jak seans się przedłużał, tu i ówdzie jakaś dama o mniej wytrzymałych nerwach wpadała w omdlenie. Lwy nie zepsuły jednak wieczoru, zachowały się spokojnie i odważna baronówna wygłosiła wiersz bez przygód. Burzliwe oklaski i podziękowanie autora, sędziwego Richepina były jej nagrodą. — Dochód z wieczoru był poważny, gdyż za bilety płacono po 10 i 15 tysięcy franków.

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

STAĆ JĄ NA TO.

— Podobno Stinkwasserówna ma białko?

— Moja pani, to taka zamożna kobieta, że stać ją nawet i na żółtko.

Profanowanie katedry na Wawelu.

(KO). Katedra wawelska jest stale profanowana przez głupich i złośliwych ludzi. Oto, jak się dowiadujemy, pomniki w katedrze są systematycznie niszczone. Te arcydzieła gotyku polskiego, resztki dawnej świetnej przeszłości są deptane brutalną nogą tłumu profanów. Wartość artystyczna pomników tych jest aż nadto znana i droga każdemu sercu prawdziwego Polaka. Przed powstaniem Polski niszczył je barbarzyński Austrjak, a teraz o zgrozo! czyni to w wolnej Polsce obywatel polski razem z żydem.

Kaplica biskupa Skarszewskiego z przepięknym grobowcem Michała Bogorja Skotnickiego, dłuta jednego ze sławnych uczniów szkoły florenckiej, Stefana Ricciego, jest cała zapisana nazwiskami, atramentem i ołówkiem, jak też postać alegoryczna z marmuru. Noga figury obita, lutnia połamana, nożem porytą. Jak się dowiadujemy, zarząd odnowienia katedry czynił wysiłki, aby zmyć napisy na tejże figurze, ale atrament nie chce ustąpić. Prócz nazwisk są pisane głupstwa, które się nie nadają do opublikowania.

Nazwiska tych współczesnych barbarzyńców o ile zajdzie potrzeba, podamy do publicznej wiadomości.

Następnie wieża Zygmuntowska również cała opisana, a dzwon Zygmunta literalnie nożem poryty.

Pozatem figury w tylnej części nawy katedry naprzeciw kaplicy króla Batorego, barokowe pomniki królów Sobieskiego i Wiśniowieckiego z żonami, ubrane alegorycznemi figurami, są również poobijane i popisane ołówkiem.

Łatwo można sobie wyobrazić, co myślą cudzoziemcy, zwiedzając katedrę i jakie pojęcie muszą mieć o wartości kulturalnej naszego społeczeństwa.

Tak jednak źle nie jest, mamy tylko masę ludzi głupich, nieświadomych swych czynów i złośliwych, a między tymi ostatniemi **prym wiodą żydzi,** jak z nazwisk tam popisanych łatwo stwierdzić można.

Pytamy się, co czynią dozorcy i kościelni, którym jest powierzony nadzór nad katedrą?

Apelujemy do grona konserwatorów krakowskich, aby gorliwie zajęli się tą sprawą. Nie można dopuścić, by jedyny w swoim rodzaju zabytek polski, jakim jest Zamek wawelski, niszczał?

Ten polski Akropolis musi być chlubą narodu!

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Sobota: „Co śpiewają i tańczą w Warszawie i Paryżu“. Niedziela popoł. i wieczór: „Co śpiewają i tańczą w Paryżu i Warszawie“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.

Promień: „Bella Donna“ z Polą Negri.

Reduta: Rok 1914—1920. Wojna europejska Wielka epopeja narodów w 7 aktach z prologiem.

Sztuka: „Szczury nicejskie“, dramat awanturniczy w 5 aktach.

Uciecha: Tancerz, 2 serje, 12 aktów całość.

Wanda: Szajka bandytów (walka o djamenty), dramat amerykański w 5 aktach.

Warszawa: Kapitan Kidd.

Zachęta: „Zaginiona kolja“ (kaprys miljarderki) 11 aktów całość.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA W SĄDOWNICTWIE OKRĘGU KRAKOWSKIEGO. Mianowani zostali: Stanisław Banaś sędzia powiatowy w Rozwadowie sędzią sądu okręgowego w Wadowicach; Wojciech Juroś podprokurator w Jaśle, sędzią sądu okr. w Jaśle; Jan Kukulak naczelnik sądu powiatowego w Sokalu, sędzią sądu okr. w Rzeszowie; Stanisław Michalski podprokurator w Wadowicach, sędzią sądu okręgowego w Wadowicach; dr Michał Hołda, sędzia pow. w Strzyżowie, sędzią sądu okręgowego w Rzeszowie; Władysław Iliński, sędzia sądu okr. w Złoczowie, naczelnikiem sądu pow. w Skałacie; Henryk Amm sędzia sądu okr. w Katowicach, naczelnikiem sądu pow. w Król. Hucie; Przecław Janusz Hubl, sędzia sądu pow. w Dobromilu, naczelnikiem tegoż sądu; Florjan Miśko, sędzia sądu pow. w Rogoźnie, naczelnikiem tegoż sądu; Aleksander Zbisław, egz. aplikant sądu apel. w Warszawie, podprokuratorem przy sądzie okr. w Katowicach; dr Stanisław Druks z Krakowa, sędzią komisoryjnym w Król. Hucie na przeciąg jednego roku; Anatol Łepek, kandydat adwokacki w Kutach, podprokuratorem komisoryjnym przy sądzie okr. w Starogardzie na przeciąg jednego roku. — Przeniesienia: dr Piotr Kosman, sędzia sądu okr. w Rzeszowie na takie stanowisko do Jasła; dr Tadeusz Rotter, sędzia sądu okr. w Jaśle na takie samo stanowisko do Nowego Sącza; Leon Rozwoda, naczelnik sądu pow. w Gwoździcu na takie samo stanowisko w Kossowie.

Przeniesieni na emeryturę: Jan Galisiecki, sędzia śledczy sądu okr. w Białej; Włodzimierz Lityński, sędzia sądu okr. w Przemyślu; Józef Suchewicz, sędzia pow. w Radziechowie.

ODJAZD POLICJI NA KRESY. W dniu wczorajszym odjechała na kresy północ.-wschodnie delegowana tam z okr. krakowskiego grupa przodowników z aspirantem p. Józefem Patulą na czele, do wschodniej zaś Małopolski 4 oddziały posterunkowych. Asp. p. Patuła, dot. zast. kom. w okręgu chrzanowskim należy do najdzielniejszych i najtęższych oficerów policji, a w okręgu chrzanowskim stanowił postrach bandytów.

PROPAGANDA LIGI OBRONY POWIETRZNEJ. Komitet stołeczno-wojewódzki Ligi obrony powietrznej Państwa zwraca się do szkół i innych instytucyj z prośbą o zorganizowanie u siebie odczytów o obronie przeciwgazowej i lotniczej. Do opracowania odczytu Liga zaleca jako materjał broszurę „Czy potrzebne nam lotnictwo“, nagrodzoną na konkursie Koła techników lotniczych. Zarówno egzemplarzy broszur, jak i własnych prelegentów oraz przeźroczy dostarcza na żądanie komitet stołeczno-wojewódzki Ligi obrony powietrznej, mający siedzibę w gmachu Rady miejskiej (Warszawa, Senatorska 14, tel. 132-14).

NIEZNANY POLSKI MALARZ Z XVIII WIEKU. W Muzeum Czapskich w Krakowie jest portret Staniszewskiego, sędziego ziemskiego warszawskiego, który przedstawia szlachcica polskiego z krzywą twarzą w pancerzu, przez który skośnie przebiega czerwona wstęga, odpowiadająca orderowi św. Stanisława, błyszczącemu też na delji. Obok na stoliku umieszczone: księga statutu, krucyfiks i dzwonek dowodzą, iż p. sędzia był marszałkiem trybunału.. Nie o osobę jednakże portretowanego dygnitarza się rozchodzi, lecz o artystę, który ten portret w pół figury na płótnie o rozmiarach 60X80 uwiecznił. Według napisu, wypisanego atramentem na odwrotnej stronie: „Karol Rojecki pinxit 1762“. Rojecki był wybitnym malarzem; świadczy o tem dobry rysunek, znakomita karnacja ciała, dyskretne maskowanie wąsem krzywizny lewej strony ust i opinja malarzy-artystów oraz znawców sztuki, oglądających ten portret. Niestety, nigdzie nie można znaleźć wzmianki o tym wybitnym malarzu polskim. Milczy o tem encyklopedja, słownik malarzy polskich itp. źródła. Możeby posiadacze portretów lub obrazów tego artysty, jak to można przypuszczać z wyrobionego pędzla, zechcieli za pośrednictwem prasy lub wprost na ręce dyrektora Muzeum p. Adama Wolańskiego, podać choćby skromne wskazówki, oparte na tradycji rodzinnej, o pochodzeniu i zakresie działalności tego arty-

GODZINY OTWARCIA I CZAS PRACY W SKLEPACH I RESTAURACJACH W KRAKOWIE. Na terenie miasta Krakowa został definitywnie ustalony przez komisarza m. Krakowa oraz wiceprezydentów miasta w sposób następujący czas pracy i godziny otwarcia: Sklepy rzeźnicze, w których wyrębuje się mięso celem sprzedaży detajlicznej, mogą być otwarte w porze letniej od godz. 6—16, w zimowej od godz. 7—17. Sklepy ze sprzedażą artykułów spożywczych i kolonjalnych a także mieszanych i masarnie przez cały rok od godz. 8—18. Jadłodajnie, do których zalicza się restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie, piwiarnie, miodownie, garkuchnie, bary, kuchnie publiczne, bufety, szynki, traktjernie, karczmy, gospody, mogą być otwarte od godz. 6 do 23. Sklepy, stragany oraz wszelkie inne miejsca zawodowej sprzedaży towarów, kantory, pralnie, farbiarnie i przedsiębiorstwa przewozowe, prywatne biura pośrednictwa pracy, lombardy, sale licytacyjne, antykwarjaty, salony i wystawy ze sprzedażą dzieł sztuki, starożytności o charakterze przedsiębiorstw handlowych oraz zakłady pogrzebowe mają być otwarte przez cały rok od godz. 9 do 19. W niedzielę i święta mogą być otwarte jedynie wszelkie jadłodajnie w tych samych godzinach co w dnie powszechne oraz w czasie od 1 kwietnia do 30 września kioski, budki oraz sklepiki z wodą w tych samych godzinach, co we dnie powszechne.

Z TARGU. Na wczorajszy targ dowóz artykułów spożywczych był wprost olbrzymi. Szczególnie dowieziono owoców i nabiału, którego oczywiście cena spadła. I tak na Rynku Gł. płacono za litr mleka 20—25 gr; za mleko kwaśne 15—18 gr; za 1 kg masła 3.50 zł; za 1 kg sera 80—90 gr; za jajko 8—9 gr. Zaznaczyć należy, że masło sprowadzane zwłaszcza pomorskie nie wiadomo z jakich powodów ustawicznie drożeje (co dwa dni o 40 gr).

Na placu Szczepańskim dowóz jarzyn był średni, ceny utrzymywały się na poprzednim poziomie, jedynie ziemniaki podniosły się do 15 gr na 1 kg.

Na Kleparzu dowóz zboża był dość obfity, skutkiem czego cena pszenicy i owsa cokolwiek się obniżyła. I tak za 100 kg pszenicy płacono 26.50—27 zł.

NAPAD BANDYCKI NA POCIĄG. W nocy 18 bm. napadła szajka bandytów na pociąg towarowy Nr. 491 na przestrzeni Zabierzów—Kraków, usiłując włamać się do jednego z wozów, gdzie znajdowały się bale chodników o wadze 154 kg. Straż konwojująca pociąg udaremniła wykonanie kradzieży.

(KO) **SENSACYJNE MORDERSTWO PRZY UL. MAZOWIECKIEJ.** Wczoraj w mieszkaniu przy ul. Mazowieckiej Nr. 100 rozegrał się krwawy dramat. Stanisław Madoń w szalonej rozpaczy nie chcąc dopuścić do ślubu ojca swego ze swoją kochanką Agnieszką Sową, w chwili gdy ta znajdowała się sama w pokoju, wymierzył do niej z rewolweru, oddając 5 strzałów. W tragicznym tym momencie ofiara przykrego zajścia usiłowała uciec przez okno, jednak śmiertelnie raniona, upadła na ziemię. Zbrodniarz zadawszy jej jeszcze ranę jakiemś tępem narzędziem — zbiegł. Policja zarządziła natychmiastowy pościg. Pogotowie ratunkowe odwiozło konającą Agnieszkę Sowę do szpitala św. Łazarza.

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 24 bm. o godz. 12 w kościele OO. Franciszkanów — p. Karolina Wolska-Sobańska 1-sza mezzo-sopranistka Opery poznańskiej i p. Marjan Sobański, bas-baryton Opery poznańskiej, wykonają szereg pieśni religijnych. Przy organie ks. Rizzie. — Podczas mszy św. Komitet Pol. Żałobnego Krzyża zbierać będzie dobrowolne datki na pomnik dla młodzieży krakowskiej poległej w obronie granic Polski.

Ze stolicy Polski.

NOWY GŁÓWNY INSPEKTOR MINISTERSTWA SPRAW WEWN. Minister spraw wewn., p. Hübner, poruczył urzędnikowi IV stopnia służby, p. St. Twardzie, pełnienie obowiązków głównego inspektora Min. Spraw Wewn., przy równoczesnem sprawowaniu nadal czynności inspektora administracyjnego.

TERMIN REJESTRACJI CUDZOZIEMCÓW. Przypomina się, że termin rejestrowania się tych cudzoziemców, którzy nie mają dowodów przynależności do jakiegokolwiek państwa, upływa 23 bm. Jak wiadomo termin ten jest już terminem prolongowanym wobec dużego napływu rejestrujących się.

UŁATWIENIE W UDZIELANIU WIZ DLA STUDENTÓW. Min. Spraw. Wewn. poleciło, aby Urzędy paszportowe przy udzielaniu wiz wyjeżdżającym obywatelom bułgarskim, uczęszczającym do zakładów naukowych w Polsce, pobierały opłatę 1 zł. za wizę wyjazdową. Wizy takie będą udzielane w okresie wakacyjnym oraz ferji świątecznych.

WIADOMOŚCI KONSULARNE. Min. Spraw. Wewn. zawiadamia, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exquatur listom komisyjnym p. Fernando do Masquitea Braga, jako konsula Stanów Zjednoczonych w Brazylji na obszar Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie. — Pan Andre Jose Wallace, konsul generalny Republiki Argentyńskiej w Warszawie, objął z powrotem urzędowanie.

ODBUDOWA PAŁACU STASZICA. W początkach przyszłego tygodnia wzniesione zostanie rusztowanie dookoła pałacu Staszica. Towarzystwo Naukowe przystępuje bowiem do odbudowy gmachu tego, przywracając mu dawny kształt według planów Coracciego. Odbudowa pałacu Staszica prowadzona będzie pod kierownictwem profesora Marjana Lalewicza.

Z RYNKU ZBOŻOWEGO. Podaż żyta w dalszym ciągu bardzo mała. Wobec tego część młynów warszawskich nie wznawia swojej produkcji. W dniu wczorajszym 21 bm. płacono za żyto kongresowe do 20 zł. za kwintał franco stacja załadowcza z odległością do 150 klm. od Warszawy. Za psenicę — 27 zł. franco Pomorze stacja załadowcza. Owiec utrzymał cenę 18 do 18.50 zł. stacja załadowcza. Jęczmień przekroczył 24 zł. Naogół biorąc tendencja dla żyta i jęczmienia bardzo mocna, zaś dla pszenicy i owca bez zmiany. Na mąkę pszenną popyt lepszy, dla żytniej trwa nadal mocna tendencja, przy bardzo małej podaży. Za otręby żytnie płacono od 13 do 14 groszy za 1 kg.

Z RYNKU NABIAŁOWEGO. Na rynku maślarskim w dalszym ciągu przejawia się wzrost drożyzny. Masło ponownie zdrożało od dnia wczorajszego 21 b. m. 20 groszy na 1 kg. I tak: deserowe w sklepach spółdzielni mleczarsko-jajczarskich od dnia dzisiejszego 22 bm. kosztuje 5.20 zł., stołowe zł. 4.80 (dawniej 4.70), solone zł. 4.40 (dawniej 4.10 zł.). W handlu prywatnym ceny te kształtują się znowu o 20 groszy drożej na 1 kg. W handlu jajczasrkim tendencja utrzymana. Biuletyn Tow. dla zbytu drobiu i jaj „Ferma“ notuje ceny na rynku warszawskim 110 zł. za skrzynię oryginalną i 100 zł. Dowóz jaj zmniejszony. Jednym z głównych powodów braku dowozu jest nadspodziewane nie dopisanie wzmagającej się zwykle po żniwach produkcji, która w roku bież. jest około 30 procent mniejsza, niż lat ubiegłych. Horoskopy na wrzesień wobec tego przedstawiają się jeszcze gorzej, tak, iż zachodzi obawa osiągnięcia zaledwie 50 proc. produkcji zeszłorocznej. Tymczasem zaś wywóz trwa

Z RYNKU MIĘSNEGO. W dniu wczorajszym 21 b. m. rynek wołowy zareagował na zwyżkę cen. Prowincjonalni kupcy płacili producentom po zł. 1.10 za 1 kg. żywej wagi, podczas gdy dotychczas przeciętna cena wynosiła 80 gr. Ubito w dniu wczorajszym 250 sztuk wołów. Ceny w hurcie zostały utrzymane zł. 1.94, aczkolwiek na targowisku dokonywano tranzakcji powyżej 2 zł. Brak bydła z powodu wzmagającego się wywozu tego produktu zagranicę stwarza bardzo trudną w handlu mięsnym sytuację. Zdarzają się wypadki, iż kupcy muszą dopłacać producentom zakupione i zapłacone już bydło. Ma to miejsce najczęściej w tranzakcjach zawieranych na Kresach. Na rynku cielęcym wczorajszy dzień wykazał bardzo nikły dowóz. Ubito 88 sztuk cieląt. Tendencja w dalszym ciągu zwyżkowa. Na dzień dzisiejszy zapowiedziany jest 1 wagon cieląt z Małopolski. Młodych cieląt jest brak, natomiast starszych t. zw. bukatów pod dostatkiem.

TAKSA DLA ŁODZI PRZEWOZOWYCH. Rada m. zatwierdziła taksę za przewóz łodziami na Wiśle w następujący sposób: przewóz z brzegu na brzeg Wisły z oczekiwaniem większej liczby pasażerów 15 groszy; za łódź do natychmiastowego przewozu żądaną przez liczbę osób mniejszą niż jedną trzecią liczby miejsc w łodzi opłata nie może przekraczać jednej trzeciej opłaty za wszystkie miejsca w Łodzi, z prawem wyboru łodzi według uznania przewożonych. Za przewóz przez łachę praską — 5 groszy. Na każdej łodzi winien być napis wskazujący ilość miejsc. Łodzie małe mieszczące do 40 osób winny stać oddzielnie od większych.

Sprawa wywozu produktów rolnych

na Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów.

W dniu 17 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, poświęcone omówieniu projektów Rady Ministrów oraz rozporządzenia Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Dóbr Państwowych, dotyczących wykonania ustawy o uregulowaniu stosunków celnych.

Ponieważ Rząd wskutek postanowień tej ustawy pozbawiony jest możności zakazania wywozu artykułów rolniczych i **wywóz ziemiopłodów może być regułowany w drodze tylko nałożenia odpowiednich opłat wywozowych,** przeto postanowiono zwołać w najbliższym czasie naradę gospodarczą, złożoną z przedstawicieli organizacji rolniczych oraz posłów i senatorów dla omówienia zasad polityki rządu w dziedzinie przywozu i wywozu produktów rolnych, ceny na które ujawniły ostatnio mocno zwyżkową tendencję.

SFERY RZĄDOWE ZASTANAWIAJĄ SIĘ NAD UREGULOWANIEM EKSPORTU ŻYTA.

Kwestja rozpatrywana jest w sferach rządowych. Kwestja ta zaostrzyła się szczególnie **znacznie gorszym urodzajem w stosunku do lat poprzednich w Europie Zachodniej i w Rosji sowieckiej,** skutkiem czego eksporterzy polscy otrzymują bardzo dobre warunki wywozu, co grozi ogołoceniem rynku wewnętrznego.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

UŁATWIENIA EKSPORTOWE. Min. Skarbu zezwoliło, aby eksportowane artykuły przemysłu drzewnego, jak deski, kostki brukowe, płyty posadzkowe, kantówki i sosnowe podkłady kolejowe wysyłane przez Gdańsk poza granice celne Polski, legitymowały się zamiast wywozową deklaracją celną, zaświadczeniem kontroli skarbowej w Tczewie o przejściu tej przesyłki przez stację Tczew. Do zaświadczenia tego winna być dołączona pisemna deklaracja wysyłającego, że przesyłka przeznaczona jest na eksport poza granicę celną Rzeczypospolitej.

ULGI PODATKU OBROTOWEGO. Min. Skarbu rozesłało następującej treści zawiadomienie: Ulgi eksportowe w zakresie państwowego podatku przemysłowego, stosowane dotychczas jedynie do zakładów przemysłowych i eksportowych, związków producentów mają być z ważnością od 1 lipca br. rozciągnięte również i na przedsiębiorstwa handlowe oraz przemysłowe, eksportujące gotowe wyroby cudzej produkcji. Na listę wyrobów przemysłowych, do których stosowane są ulgi, wpisano dodatkowo: wyroby koszykarskie, celulozę, aksamit i plusz, wojłoki, filce, podkładki, łubki i laski, wyroby fajansowe, żelatyna, kleje szewskie i stolarskie oraz biel cynkową. Wyraźnie zaznaczono, że przy eksporcie towarów wyżej wymienionych należy przyznawać dla tranzakcji dokonywanych od dnia 1 lipca 1924 r. ulgi podatkowe.

ZMIANA ROZPORZĄDZENIA O ULGACH CELNYCH. Następujące towary zostały wciągnięte na listę towarów, opłacających cło ulgowe: wina do wyrobu winiaku o zawartości alkoholu 16—25 procent za pozwoleniem Ministerstwa Skarbu za opłatą 10 procent cła normalnego: łososie żywe, nieżywe, świeże (mrożone i śnięte), tudzież solone za opłatą 80 procent cła normalnego: kauczuk, gutaperkę, w arkuszach, w płytach, prasowana za opłatą 20 procent cła normalnego: octan wapnia, surowce do wyrobu octanu i kwasu octowego (za zezwoleniem Ministerstwa Skarbu) za opłatą 20 procent cła normalnego. Natomiast ulgowe cła za azotniak zostało podwyższone z 10 na 80 procent cła normalnego.

MIĘDZYNARODOWY TARG W RUMUNJI. W międzyczasie od dnia 30 sierpnia do 14 września r. b. odbędzie się Międzynarodowy Targ próbek Cinti w Rumunji.

O WSTRZYMANIE POBORÓW PODATKU WĘGLOWEGO. Jak się dowiadujemy, rozpatrywana jest obecnie w rządzie sprawa wstrzymania poboru podatku węglowego. Stoi to w ścisłym związku z punktami umowy likwidującej ostatni strajk w przemyśle górnośląskim. Wstrzymanie poboru podatku nastąpiłoby od 15 lipca br. Przypuszczać należy, że termin użyty w umowie likwidującej strajk „zniesienie podatku" nie jest ścisły, a wręcz niemożliwy, gdyż o znoszeniu podatków decydować może właściwa władza, a w tym wypadku Sejm. Wysokość podatku, o którym mowa, wynosi na Górnym Śląsku 5 procent, w Zagłębiu Dąbrowskiem 3 procent.

HANDLOWE STOSUNKI POLSKO-ANGIELSKIE. Związek przemysłu angielskiego (Federation of British Industries) zwrócił się do Min. Przemysłu i Handlu z prośbą o podanie listy banków, instytucyj, oraz tych wszystkich osób, które są szczególnie zainteresowane w nawiązaniu i rozwoju polsko-angielskich stosunków handlowych. W związku z tym poszczególne Izby handlowo-przemysłowe przyjmują bezzwłocznie zgłoszenia się zainteresowanych.

OPŁATY WYWOZOWE OD DRZEWA IGLASTEGO. Ostatnio zniżone zostały opłaty wywozowe od drzewa iglastego nieobrobionego. Opłata ta wynosi 3 i pół szylinga za 1 metr kubiczny drzewa.

ODROCZENIE ZNIESIENIA GŁÓWNEGO URZĘDU PRZYWOZU I WYWOZU. Ostateczne zamknięcie czynności Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu zostało odroczone z miesiąca sierpnia na miesiąc wrzesień. Jak się bowiem okazuje, urzędy celne, które mają załatwiać dotychczasowe czynności Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu muszą odpowiednio przygotować się do tej akcji. Po zamknięciu czynności Urzędu przez pewien okres odbywać się będzie likwidacja interesów i rachunków Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu, jak zwrot nie wykupionych pozwoleń, eksport wywozowy oraz pieniężnych wkładów eksporterów.

GIEŁDA.

Kraków 23 sierpnia.

Na giełdzie efektów po wczorajszej zniżce nastąpił dzisiaj z miejsca nastrój mocniejszy, który utrzymał się do końca giełdy i zaznaczył się ogólną poprawą kursów.

Na pogiełdziu również mocniejsza tendencja.

Na giełdzie pieniężnej zaledwie 15 transakcji przy tendencji mocniejszej zwłaszcza dla dewiz Londyn i Paryż.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Londyn 23.65—23.60: Nowy Jork 5.19—5.21—5.19 i pół czek; Paryż 28.75; Praga 15.65. Szwajcarja 98.30—98.25.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.58—0.60
Bank Małopolski	0.45—0.50
Powszechny Bank Kredytowy	0.11—0.13
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7.00
Tohan	0.56—0.58
Żegluga Polska	0.22
Zieleniewski	14.50—15.00
H. Cegielski Poznań	0.85—0.90
Trzebinia żelazo	1.05—1.10
Pocisk	2.00
Automotor	0.80
Górka	23.75—24.00
Siersza	6.70—7.00
Tepege	3.75—4.00
Polska Nafta	0.60
Pokucie	0.55—0.60
Azot	0.50
Elektrownia Siersza	0.30
Porcelana Ćmielów	1.95—1.00
Krakus	1.15
Chodorów	7.00—7.25
Chybie	10.25—11.00
A. Piasecki	1.50

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 28.00, grube 27.50: Nobel 2.50: Węglówki 0.05: Lokomotywy 0.80—0.85.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Dyskontowy 6.90—7; Bank Handlowy 8.50 Bank dla Handlu i Przemysłu 1.95—2.10: Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.25—7; Chodorów 8; H. Cegielski w Poznaniu 0.90—0.92: Norblin 0.85—0.90; Parowozy 0.62—0.58; Pocisk 2.10—2.40; Zieleniewski 16—15.75; Zawiercie 44—40; Nobel 2.55—2.50.

WARSZAWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Waluty: Dolary 5.18 i pół; Funty angielskie 23.40.

Czeki: Nowy Jork 5.18 i pół; Londyn 23.42 i pół do 23.36; Paryż 28.32—28.15; Wiedeń 7.32 i pół; Praga 15.55; Włochy 23.07 i pół: Belgja 23.17 i pół; Szwajcarja 97.95; Holandja 201 i pół.

Miljonówka 0.65: Bony złote 0.84—0.85: Pożyczka złota 6.70; Pożyczka dolarowa 2.80.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

W tysiącach koron austr.: Fanto 233.000: Gal. Karpaty 182.000; Galicja 1,330.000: Schodnica 320.000; Kompas 16.000; Goleszów 820.000; Lumen 13.500: Bank Małopolski 7600: Bank Hipoteczny 10.200: Mraźnica 50.000—54.000; TPG. 57.000—61.000.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Nowy Jork 5.32 i pół: Londyn 24.05: Paryż 29.20: Wiedeń 0.0075 i pół; Praga 16; Włochy 23.67; Budapeszt 70. Sofja 6.62 i pół.

RUCH WYDAWNICZY

Wiktor Doda: „NA ROZDROŻACH POLSKIEGO FORMIZMU". Szkic. Kraków—Tarnów, 1925. Skład główny w księgarni Zygmunta Jelenia w Tarnowie. Str. 40.

Sygnalizujemy ukazanie się książki młodego krytyka, współpracownika literackiego naszego pisma pt.: „Na rozdrożach polskiego formizmu". Zanim zamieścimy obszerne sprawozdanie z pracy naszego krytyka, pióra kompetentnego referenta, donosimy, że autor omawia w swym szkicu, jednym z niewielu, poświęconych rozważaniom nojnowszej, „rewolucyjnej" sztuki polskiej — założenia programowe i dorobek artystyczny formizmu, tego tak bardzo do niedawna charakterystycznego dla krakowskiej atmosfery artystycznej, kierunku, o dziwnie tajemniczej i zagadkowej nazwie.

Szkic literacki p. Dody powinien się znaleźć w ręku wszystkich, którzy interesują się wzlotami i upadkami współczesnej sztuki i literatury polskiej. **(X. J.)**

„BIBLJOTEKA KRYTYCZNA"... Z pośród wszystkich, tak licznych, „Bibljotek komentarzy", „Opracowań literackich" itp., skandalicznych nieraz i wołających o pomstę do nieba i spalenie w biały dzień na stosie razem z ich niesumiennymi wydawcami, pragnącymi na potrzebach młodzieży szkolnej zrobić małym kosztem dobry, pewny interes — z pomiędzy tych wszystkich pomocniczych wydawnictw wyróżnia się wymownie „Bibljoteka krytyczna arcydzieł literatury polskiej", wydawana od r. 1908 przez ruchliwą księgarnię Zygmunta Jelenia w Tarnowie.

Postawiona na odpowiednim poziomie, prowadzona wzorowo, istotnie przynosi opracowania, wyszłe z pod pióra „wytrawnych i zasłużonych sił pedagogicznych i literackich", które niejednokrotnie, ujęte zawsze według najnowszych zasad programu szkolnego, przynoszą i zaznajamiają młodzież nietylko z najnowszemi wynikami wiedzy historyczno-literackiej, ale także dorzucają nieraz coś niecoś do jej skarbnicy.

Z tego też względu zasługuje „Bibljoteka krytyczna" na poparcie przez młodzież polską i polskie księgarstwo sortymentowe, które znajdzie w niej stały przedmiot zbytu.

Nadesłane nam tomiki: nowo opracowana „Lilla Weneda" (Nr. 29), ponowne wydanie „Marji" i „Ślubów Panieńskich" stoją na wysokości swego zadania. **r. a.**

„NAUKA CZYTANIA NUT GŁOSEM" (Solfeż). Dla użytku Seminarjów nauczycielskich i Szkół średnich. — Opracował Stanisław **Heynar,** prof. Państw. Sem. Naucz. w Tarnowie. Cz. 1. Skład główny w księgarni Zygmunta Jelenia. Tarnów, 1924. Str. 80.

Jako podręcznik do użytku w szkołach średnich ukazała się niedawno praca St. Heynara p. n. „Nauka czytania nut głosem". Rzecz opracowana skrzętnie i porządnie, z uwzględnieniem nowych metod nauczania Solfeżu. Zasługuje na uwagę i poparcie naszego ciała nauczycielskiego i szkolnictwa.

Książkę bardzo starannie wydała Drukarnia Zygmunta Jelenia w Tarnowie. **r. a.**

„PRZEJŚCIE PRZEZ GRANICĘ", kolorowa reprodukcja obrazu Artura Grottgera, wprowadza czytelnika „Iskier", tego pięknego pisma dla młodzieży, w odpowiedni nastrój. To też z pewnością z przejęciem się czyta „Po dziesięciu latach...", przypomnienie sierpniowych dni, kiedy zaczynał się oręźny czyn polski; w dalszych artykułach: „W Oleandrach", „Rycerze kresowi", „Cieniom poległych", „Towarzystwo im. T. Zana w szkołach wielkopolskich i pomorskich", znajduje dalsze rozwinięcie tematu. Tu kończy się część aktualna. Dalej prof. T. Zieliński prowadzi czytelnika do staroateńskiej pracowni ceramicznej, Anna Pawłowska odkrywa tajemnice „Doliny trzydziestu faraonów", J. K. L. odbywa wędrówkę po Jowiszu, Z. Sosnowski uczy hodować „Szczeżuje i Skójki w akwarjum". Jest i o Różanej Sapiehów (A. Urbański), jest i o jubileuszu czekolady (Wł. Sochaniewicz), są dalsze ciągi powieści (J. Szczepkowskiego, T. Dybczyńskiego). — Drobne działy uzupełniają bogatą treść numeru. Pismo redaguje prof. Władysław Kopczewski, wydaje Książnica-Atlas Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych.

ZE SPORTU.

ROZMAITOŚCI.

Wisła i Cracovia grają w najbliższą niedzielę o tej samej godzinie mecze o mistrzostwo okręgu krak. Wisła gra z Olszą, Cracovia gra z Jutrzenką; oba mecze odbędą się o 5 popoł. pierwszy na boisku Wisły, drugi na Cracovii. Faworytami są naturalnie obaj pretendenci do pierwszego miejsca.

Fottbal kobiecy. W Wiedniu odbył się pierwszy mecz dwóch drużyn kobiecych. Na razie zawody nie miały sportowej wartości, ale spodziewają się, że ta nowa gałąź sportu wnet zyska wiele nowych zwolenniczek. Na zachodzie Europy piłka nożna uprawiana przez kobiety nie jest żadną sensacją. Odbywa się tam wiele meczów, a nawet dochodzą do skutku zawody międzypaństwowe, jak Francja—Anglja.

Sam pomysł uprawiania fottballu przez kobiety ma wielu przeciwników. Podnosi się, że piłka nożna jest zbyt męczącym sportem dla pań i biorąc pod uwagę delikatniejszą budowę kobiet, stosunkowo niebezpiecznym. O ile nam wiadomo, w Polsce nie posiadamy ani jednej drużyny żeńskiej fottballowej.

Emerich Schlosser, były gracz M. T. K. 70-krotny internacjonał Węgier rozpoczął pracę trenerską w T. S. Wisła z dniem 20 sierpnia.

Popiel, bramkarz „Cracovii" po rozegranych zawodach Sparta—Cracovia staje z powrotem w rzędzie najlepszych bramkarzy Polski.

Węgry—Polska. Skład drużyny polskiej dotychczas definitywnie nie ustalony, podobno pozostanie ten sam skład, który bronił barw polskich przeciwko Finlandji; z tem, że miejsce Lotha II zajmie Staliński z Warty. Dziwnem się wydaje, iż gdy w dotychczasowych reprezentacjach większość zawodników należała do Cracovii, to obecnie nie ma żadnego. Inna rzecz, że dużo internacjonałów polskich należących do K. S. Cracovia spadło w formie. Obecnie składy są głównie zlepkami 4 do 5 drużyn polskich, Wisły, Pogoni, Ł. K. S., Warty, Czarnych i Amatorskiego K. S.

Nowi sztabowcy armji czerwonej

1 sierpnia rb. odbyła się w Moskwie uroczystość ukończenia roku szkolnego w **Akademji Wojennej robotniczo-włościańskiej czerwonej armji.** Jest to już czwarta grupa kończących normalny kurs sztabu generalnego w armji sowieckiej. **W tym roku jest ich 116-tu, w tem kilka kobiet.** Prasa sowiecka, jak zawsze, tak i w tym wypadku, podaje dużo danych statystycznych, z których dowiadujemy się nieco szczegółów, kim są nowi sztabowcy rosyjscy.

Najważniejsze, jak zawsze w Rosji sowieckiej, jest pochodzenie socjalne. (Trochę paradoksalnie brzmi to dla pojęć demokratycznych wogóle, a dla państwa rzekomo socjalistycznego w szczególności, ale niemniej tak jest). Otóż **w liczbie 116-tu robotnicy i włościanie stanowią — 18,6 procent, synowie robotników i włościan — 28,8 procent, inni — 52,6 procent.** Jak widać z cyfr „inni“ mają przewagę. Ta **zagadkowa klasa społeczna „innych“**, stanowiąca więcej niż połowę upieczonych w tym roku sztabowców, **obejmuje elementy zarówno pochodzenia szlacheckiego, jak i nieszlacheckiego,** lecz zaliczanego do klasy burżuazyjnej lub inteligenckiej (urzędniczej). Podział na robotników i włościan, oraz ich synów, naogół rzadko bywa stosowany.

Pomimo, iż większość należy, względnie pochodzi z niższej i podejrzanej klasy społecznej „innych“, niemniej jest to **element politycznie zasadniczo pewny, gdyż 91,5 procent tych 116-tu należy do partji komunistycznej** w charakterze członków lub kandydatów. (Aby być przyjętym do partji na członka, trzeba przebyć próbę kandydacką: czas tej próby zależny jest od pochodzenia socjalnego). **Z pośród komunistów 12,3 procent posiada t. zw. „staż przedpaździernikowy“, tj. należeli do partji jeszcze przed wybuchem rewolucji sowieckiej.** A więc tak **„cenny wkład w skarbnicę czerwonej armji“** — jak piszą „Izwiestja“ z 1 b. m. nie jest tak wielki, gdyż olbrzymia większość — to komuniści dopiero z okresu panowania bolszewickiego, przeto ideowo stanowią pewnie „wkład“ drugiego stopnia.

Co się tyczy przygotowania wojskowego, to **wszyscy 116-tu przeszli szkołę praktyczną jeszcze w t. zw. wojnie domowej. 20 procent rozpoczęło swą karjerę jeszcze w szeregach czerwonej gwardji (w 1917 r.), 61,5 procent wstąpiło na służbę wojskową w okresie od lutego do października 1918 r., wreszcie 18,5 procent dopiero po 1918 r. Wielu z nich,** jak zaznaczają gazety, **brało udział w tłumieniu powstań (miatieżej) kronsztadzkiego i tambowskiego.**

30 procent abiturjentów posiada już ordery „czerwonej chorągwi“, a niektórzy dwa nawet.

Z pośród kobiet abiturjentek, pionierek emancypacji w tej dziedzinie, których liczby prasa nie podaje, **najzdolniejszą ma być Winogradowa,** o której koledzy dziennikarzowi z „Izwiestji“ mówili: **„Ona wielu z nas za pas wsadzi. Dzielna. Dużo umie. Ma przebogatą inicjatywę. Z dzieciństwa bierze udział w pracy rewolucyjnej. Włada piórem. Dobrze mówi“.**

Odpowiedzialny redaktor: **Dr. Władysław Świrski.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem **J. Borkowicza.**